

Agata Szwech

ROK 1981 W DZIENNIKU HALINY SEMENOWICZ – PRZESŁANIE DLA TERAŹNIEJSZOŚCI

„Historia życia jest mniej zwykłą opowieścią o przeszłości, a bardziej sposobem na zrozumienie terażniejszości, zwróceniem ku przyszłości”¹.

Stwierdzenie to dotyka istoty dylematu ludzi żyjących we współczesnym, zabieganym świecie – rozumienia terażniejszości². Spośród wielu sposobów definiowania historii życia wyrażanych w formie pamiętników, dzienników i innych wypowiedzi autobiograficznych, przytoczone ujęcie wydaje się trafne. Każda wypowiedź człowieka dotycząca życia jest usytuowana w skomplikowanym agregacie kontekstów społecznych, historycznych i kulturowych. Analiza biografii pojedynczego człowieka nie tylko dostarcza informacji o sposobach, w jakie on sam doświadcza i interpretuje rzeczywistość, ale także pozwala nam wyjść poza jego indywidualną perspektywę i odkrywać wzorce „wedle których dokonuje się społeczno-kulturowa konstrukcja przebiegu życia”³. Dlatego uczenie się od Innego wymaga refleksji nad jego biografią, odniesienia jego doświadczeń biograficznych do własnej samowiedzy, do aktualnych kontekstów społecznych.

Jak zauważa Elżbieta Dubas, uczenie się z biografii Innych to często uczenie się poprzez poznanie niektórych biograficznych struktur procesowych, takich jak trajektorie cierpienia, detale biograficzne, fazy zawieszenia (*floating*), zawartych w biografii Innych. Struktury te często silnie przemawiają do naszych uczuć, pozwalają jakby „doświadczyć” tamtych czasów, tamtego „życia”⁴. Czytelnicy biografii Innego mogą pogłębiać swoją wiedzę dotyczącą wielu zjawisk, procesów kulturowo-społecznych i relacji międzyludzkich, w jakich konstruowana była biografia autora. Zderzenie perspektywy diarysty i czytelnika uczy tolerancji, wrażliwości i skłania do refleksji wobec osobistych doświadczeń, zachęca do analizowania własnej historii życia, bilansu różnych jej okresów. Wiedza, jaką wypracowuje czytelnik dziennika osobistego

¹ C. Niewiadomski, *Narracja i kształcenie*, [w:] *Drogi edukacyjne i ich biograficzny wymiar*, red. E. Dubas, O. Czerniawska, Warszawa 2002, s. 65.

² Por. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

³ M. Malewski, *Od nauczania do uczenia się. O paradygmatycznej zmianie w andragogice*, Wrocław 2010, s. 166.

⁴ E. Dubas, *Uczenie się z biografii Innych – wprowadzenie*, [w:] *Biografia i badanie biografii. Uczenie się z biografii Innych*, red. E. Dubas, W. Świtalski, Łódź 2011, s. 8.

poprzez analizę biografii innego człowieka, może pomagać mu także w rozwiązywaniu problemów, jakie napotyka na swojej drodze życiowej⁵. Doświadczenia biograficzne zawarte w dzienniku dostarczają „gotowej” wiedzy o życiu, którą czytelnik diariusza może przemyśleć, zweryfikować, a nawet zastosować, gdyż ma ona status „bezpiecznej”, przeżytej przez inną osobę.

Potrzeba refleksji oraz wynikające z niej kreowanie własnej tożsamości (co ma istotny wpływ na proces całościowego uczenia się) wpisują się w „zwrot biograficzny”⁶, który nastąpił w obszarze andragogiki. Materiały biograficzne, w tym przypadku dzienniki, mają istotne znaczenie dla andragogiki. Biografia opisana w dziennikach niesie za sobą potencjał edukacyjny, związana jest z procesem kształcenia, którego celem jest pogłębienie wiedzy o sobie i świecie, kształtowanie kompetencji biograficznych, wytyczanie planów życiowych i zawodowych. Tak wykorzystywane w edukacji dorosłych materiały biograficzne sprzyjają rozumieniu procesu nauczania i uczenia się dorosłych, uświadomieniu, czego i jak się uczyć w świecie nieustannych przeobrażeń. Uczenie się z wykorzystaniem materiałów biograficznych (tu: dzienników) jest istotne w edukacji dorosłych również ze względu na zakorzenienie biografii w społeczeństwie. Analiza kontekstu społecznego, w jakim funkcjonuje jednostka, odzwierciedlonego w indywidualnej biografii, pozwala zrozumieć jej zachowania, dążenia, wartości⁷.

Niniejszy tekst jest prezentacją treści jednego z dzienników pozostawionych przez dr Halinę Semenowicz, popularyzatorkę technik Celestyna Freineta na gruncie polskiej pedagogiki, z perspektywy doświadczeń biograficznych diarystki. Autorka ma na celu zaznajomienie czytelnika z najważniejszymi aspektami życia i działalności H. Semenowicz odzwierciedlonymi w dzienniku oraz z refleksjami wyniesionymi po jego lekturze.

Sylwetka Haliny Semenowicz

Halina Semenowicz w kręgach pedagogicznych znana jest jako prekursorka technik Celestyna Freineta, stosowanych z dużym powodzeniem w młodszych klasach szkół podstawowych. Jej zaangażowanie w popularyzację pedagogiki C. Freineta przyczyniło się do wyostrzenia wrażliwości pedagogicznej osób, które podjęły się wdrażania tych alternatywnych form pracy z dzieckiem w swojej codziennej praktyce zawodowej. Halina Semenowicz, będąc inicjatorką Ruchu Animatorów Pedagogiki C. Freineta, skupiała wokół siebie entuzjastów wdrażania tych idei do polskiej pedagogiki, jak

⁵ H. Kędzierska, *Dziennik osobisty jako tekst (auto)biograficzny – komentarz metodologiczny*, [w:] *Inspiracje pedagogiką freinetowską. Studia, źródła, wspomnienia dedykowane Halinie Semenowicz*, red. A. Semenowicz, H. Solarczyk, A. Szwech [w druku].

⁶ Zob. E. Solarczyk-Ambrozik, *Perspektywa biograficzna w badaniach andragogicznych*, „Studia Edukacyjne” 2009, nr 9, s. 20.

⁷ *Ibidem*, s. 22.

również kontaktowała się z jej przedstawicielami za granicą, głównie we Francji. Halina Semenowicz na emeryturze zaczęła prowadzić zapisy w dziennikach. Pozostawiła trzydzieści pięć kalendarzy, które gromadziła od roku 1968 do roku 2004. W zbiorze brakuje dwóch dzienników z 1970 i 1977 roku. Mają one różnorodny charakter. Dzienniki z pierwszych dziewięciu lat są ubogie w treść. Ich autorka traktuje je bardziej jako notatniki niż dzienniki, gdyż zapisuje w nich czynności, które musi zrealizować: *List z Bydgoszczy – odpisać*⁸, *Przygotować sprawozdanie z pracy Zespołu Freineta i plan pracy na 1973*, *Poprawić artykuł H. Żebrowskiej*⁹, podlicza codzienne wydatki, niekiedy tylko zapisuje wydarzenia z danego dnia: *Zaczęłam dziś imieniny. Halinka z Atusią były moimi pierwszymi gośćmi. Jutro przyjedzie rodzinka, a czy jeszcze kto będzie pamiętał, nie wiem – może Oleńka przyjedzie*¹⁰. Dopiero od roku 1979 Halina Semenowicz prowadzi systematyczne, codzienne zapiski w swoich dziennikach. Zeszyty z ostatnich trzech lat (2002-2004) zawierają nieregularne zapiski, pismo jest niewyraźne i mało czytelne. Było to spowodowane pogarszającym się stanem zdrowia pani Haliny.

Dziennik Haliny Semenowicz z 1981 roku

Podjęłam się analizy jednego dziennika pozostawionego przez Halinę Semenowicz. Wybrałam kalendarz z 1981 roku, gdyż zapisy w nim poczynione ukazują życie diarystki w szerszym kontekście społeczno-politycznym. Rok ten był ważny dla Polski, wiąże się z nim wiele wydarzeń historycznych, takich jak wybór Wojciecha Jaruzelskiego na premiera rządu, mianowanie biskupa Józefa Glempa prymasem Polski, zamach na papieża Jana Pawła II, wprowadzenie stanu wojennego, a także liczne strajki robotnicze, które powodowały niepokój o losy narodu i kraju. Czytając wpisy z dziennika z 1981 roku możemy się dowiedzieć o trudnościach, jakich doświadczała Halina Semenowicz (ale także inni ludzie) w ustroju panującym w Polsce w tamtym czasie, o sposobach radzenia sobie diarystki z brakiem większości produktów spożywczych, o relacjach łączących ją z córkami, motywach kierujących matką w kontaktach z dziećmi, wyjazdach na konferencje organizowane przez ruch freinetowski w kraju i za granicą, ukazaniu się książki „Freinet w Polsce”, przede wszystkim możemy obserwować rok z życia osoby, która nie pracuje zawodowo i adaptuje się do nowej sytuacji życiowej – bycia na emeryturze.

Analizując dziennik Haliny Semenowicz z 1981 roku, należy zauważyć, że jest to kalendarz francuskojęzyczny. Układ graficzny kalendarza jest tak zaplanowany, że na jeden dzień tygodnia poświęcona została jedna strona dziennika. Pani Halina, poza

⁸ H. Semenowicz, *Dziennik z 1973 roku*, dn. 10.01.

⁹ *Ibidem*, dn. 19.01.

¹⁰ *Ibidem*, dn. 21.05.

informacjami dotyczącymi pogody i temperatury, zapisuje wydarzenia dnia codziennego, takie jak: odwiedziny znajomych osób, sąsiadów; informacje o dzwoniących do niej przyjaciółkach, współpracownikach; zadania, które wykonała; korespondencja, którą odebrała i na którą odpowiedziała: *Napisała do mnie Eliza Freinet bardzo serdeczny list. Sądząc z charakteru pisma, czuje się ona dobrze, a przecież ma już około 90 lat*¹¹; [...] *muszę załatwić jutro zalegającą moje biurko korespondencję*¹²; *Po południu miałam dwa interesujące telefony: m.in. p. Kasper, nauczyciel freinetowski z Essen w RFN, pragnie mnie odwiedzić. Umówiłam się z nim na sobotę około g. 11. Pani Barbara Puszczkiewicz z Nurtu, zaprasza mnie do pokazania w TV środków dydaktycznych w Technikach Freineta. Obiecałam wysłać plan tej audycji w poniedziałek*¹³.

Pozostałe dzienniki, w których diarystka czyniła wpisy, mają taki sam układ graficzny, są kalendarzami francuskojęzycznymi bądź polskojęzycznymi.

Rodzina w perspektywie dziennika

Halina Semenowicz w swoim dzienniku z 1981 roku dokonała wielu wpisów dotyczących rodziny. Zapisy te skupiają się głównie wokół osoby starszej córki Aleksandry. Pani Halina niemal codziennie pisze o Oleńce. Kobiety darzą się wzajemnie szacunkiem i przyjaźnią, pani Halina jest też powierniczką swojej córki – Aleksandra zwierza się matce ze spraw osobistych (*Wczoraj Oleńka opowiedziała mi trochę o swojej przyjaźni z Edwardem, którego jeszcze osobiście nie znam*)¹⁴ i zawodowych (*Przyjechała Oleńka [...] Opowiedziała mi dużo ciekawych rzeczy o swojej pracy. Zaproponowano jej zrobienie scenografii dla teatru w Zielonej Górze i jutro poleci tam samolotem. Ma dużą treść, ale ja myślę, że sobie dobrze poradzi, czego jej najserdeczniej życzę*)¹⁵. Pani Halina bardzo troszczy się o córkę zarówno materialnie: przygotowuje dla niej paczki z jedzeniem, pożycza pieniądze, szyje ubrania, gotuje ulubione potrawy na jej przyjazd, jak i duchowo: często modli się za Oleńkę, a wiedząc, że jest ona osobą wrażliwą – myśli o samopoczuciu i zdrowiu córki. Aleksandra, gdy odwiedza matkę, obdarowuje ją drobnymi prezentami lub kwiatami, gdy jest w podróży, telefonuje, wysyła pocztówki. Te drobne gesty pamięci wymieniane między matką i córką świadczą o łączącej je więzi i trosce.

Czytając fragmenty dziennika poświęcone Oleńce, można zauważyć, że pani Halina chciałaby spędzać z nią więcej czasu. Gdy ta jej nie odwiedza, nie dzwoni, pani Halina pisze o gorszym nastroju: *Czuję się nienajlepiej – nie mogę się zabrać do żadnej pra-*

¹¹ H. Semenowicz, *Dziennik z 1981 roku*, dn. 7.01.

¹² *Ibidem*, dn. 14.01.

¹³ *Ibidem*, dn. 9.04.

¹⁴ *Ibidem*, dn. 15.01.

¹⁵ *Ibidem*, dn. 31.01.

cy – nie wiem czy to ten wiatr i pogoda, czy też ciągły brak stabilizacji w naszej sytuacji gospodarczej i martwienie się o Oleńkę – prawdopodobnie wszystko razem¹⁶.

Również z młodszą córką, Danutą, łączy Halinę Semenowicz bardzo troskliwa matczyzna miłość i przyjaźń. Pani Danuta mieszka na stałe w Paryżu, dlatego kontakt z nią jest utrudniony: *Zatelefonowała Danusia z życzeniami urodzinowymi, bo nie udało się jej uzyskać połączenia 30 lipca¹⁷, Później sama Danusia przemówiła przez telefon. Twierdzi, że od dwóch tygodni nie mogła uzyskać połączenia¹⁸. Pani Halina pisze: towarzyszę jej w myślach i oczywiście jestem ogromnie ciekawa¹⁹, jak upływają dni młodszej córki. Diarystka często wspomina o drugiej córce, martwi się, gdy ta długo nie dzwoni lub nie pisze listów (*Byłam na poczcie i niestety nie znalazłam w skrzynce żadnych wiadomości od Danusi. Nie zadzwoniła też do mnie na Wielkanoc, co jest niepokojące, bo już z okazji wszelkich świąt zawsze do mnie dzwoni²⁰*). Jeśli nadarza się okazja do spotkania, podczas wyjazdu pani Haliny na konferencję zagraniczną, organizuje ona czas, aby móc spotkać się z dawno niewidzianym dzieckiem: *zatelefonowała dzisiaj Danusia [...] Dowiedziałam się, że moje dziecko cały sierpień i wrzesień pracuje w teatrze w Paryżu, więc nie będzie mogła do mnie przyjechać do Trés-Clos. Muszę zatem zmienić moje plany. Polecę do Paryża, zamiast do Lyonu, w ten sposób będę mogła pobyc trochę z Danusią przed kongresem i po powrocie z Évian przed odlotem do Warszawy²¹*. Podczas odwiedzin pani Haliny u młodszej córki kobiety spędzają ze sobą każdą chwilę: razem jedzą, wychodzą na zakupy, spacerują, śpią w jednym pokoju, rozmawiają o bieżących sprawach, wydarzeniach z życia osobistego, politycznego Polski. Danusia także dba o matkę, przysyła jej paczki żywnościowe, sytuacja w Polsce jest wtedy trudna.*

Pisząc w swoim dzienniku o córkach, pani Halina używa zdrobnień ich imion (Oleńka, Danusia, Danulka), zdrobniele określa też przedmioty, które im podaruje (paczuszka, bluzeczka, sweterek), co świadczy o jej trosce, pamięci. We wpisach poświęconych Oleńce i Danusi powtarzają się rzeczowniki: *uroczy, radość, wesola, wyśmienicie, ciekawe, dobra zabawa, zadowolona*, które mówią o pozytywnych uczuciach łączących kobiety, radości z przebywania ze sobą.

Czas wolny w perspektywie dziennika

Z zapisów poczynionych w prezentowanym dzienniku dowiadujemy się także, jak jego autorka spędzała czas wolny, co robiła, gdy była sama. Halina Semenowicz dużo

¹⁶ *Ibidem*, dn. 3.02.

¹⁷ *Ibidem*, dn. 1.08.

¹⁸ *Ibidem*, dn. 29.05.

¹⁹ *Ibidem*, dn. 25.05.

²⁰ *Ibidem*, dn. 24.04.

²¹ *Ibidem*, dn. 20.06.

czasu spędzała, czytając. W kalendarzu opisywała w skrócie treść przeczytanej książki oraz swoją opinię, czy była ona ciekawa: *Przeczytałam ostatnią książkę Kuncewiczowej „Natura”, która jest jakimś uzupełnieniem „Fantomów”. Niezbyt mi się podobała, jest przegadana, pełna nazwisk, z których niewiele tylko coś dla mnie znaczy. Podobnie jak w „Fantomach” i w „Zmowie nieobecnych” stale powraca jej ucieczka we wrześniu 1939 r. za granicę. Zastrzega się wielokrotnie, że nie zamierza pisać o swoim intymnym życiu, ale to jej się nie udało. Chwilami ma się wrażenie wręcz pewnego ekshibicjonizmu uczuć i trochę przechwałek z kontaktów z ogromną ilością znanych intelektualistów. Ciekawe, że nigdy nie wspomina Miłosza²². W telewizji najczęściej oglądała obrady sejmu, filmy i teatr TV. Pani Halina lubiła także muzykę. Wielokrotnie pisze, że wysłuchała pięknego wykonania jakiejś opery lub koncertu fortepianowego (*Wieczorem słuchałam niezwyklego koncertu pianisty i kompozytora Andrieja Dudkiewicza. Szczególnie mi się podobała jego kompozycja na fortepian i taśmę magnetofonową „Siedem medytacji”. Grał też pięknie Szopena i Szymanowskiego*)²³.*

Pani Halina była bardzo aktywną osobą, często wyjeżdżała do stolicy na spotkania organizowane przez animatorów technik freinetowskich, w celu odebrania lub oddania paszportu po powrocie z podróży zagranicznych, odwiedzała przyjaciół i rodzinę: *Po obiedzie poszłam spacerkiem przez las do Halusi²⁴, wychodziła do teatru. Diarystka przyjmowała wielu gości, przyjaciół, znajomych córek, rodzinę, współpracowników polskich i zagranicznych; była otwarta i gościnna, skupiała wokół siebie osoby w różnym wieku, z różnych środowisk.*

W zapisach poczynionych w dzienniku nie ma zwrotów świadczących o poczuciu osamotnienia przez panią Halinę. Jej dni są zazwyczaj wypełnione obowiązkami domowymi lub zawodowymi (związanymi z działalnością ruchu freinetowskiego). Diarystka podkreśla, że nabyła umiejętność samotnego życia²⁵, a pisząc, że *dzień upłynął mi spokojnie i samotnie²⁶*, informuje o monotonii dnia codziennego.

Aktywność zawodowa w perspektywie dziennika

Halina Semenowicz pomimo przejścia na emeryturę pozostała osobą aktywną zawodowo. Jako działaczka ruchu freinetowskiego wyjeżdżała na konferencje, seminaria i warsztaty w kraju oraz za granicę, gdzie wygłaszała referaty. Pisała także artykuły, sprawozdania z konferencji i spotkań animatorów technik freinetowskich (*Trochę*

²² *Ibidem*, dn. 19.01.

²³ *Ibidem*, dn. 29.03.

²⁴ *Ibidem*, dn. 22.03.

²⁵ *Ibidem*, dn. 25.02.

²⁶ *Ibidem*, dn. 7.01.

posunęłam się w pracy nad artykułem o Freinecie)²⁷, redagowała książki (Wyszła moja książka „Freinet w Polsce”. Przesłano mi egzemplarz sygnałny)²⁸, pomagała pisać prace magisterskie poświęcone tematyce związanej z pedagogiką freinetowską: O g. 11^{tej} przyjechała młoda nauczycielka z Konina Jola Goździkiewicz na konsultację pracy magisterskiej z technik Freineta. Jest ona córką naszej zmarłej koleżanki z Konina, Kazimierzy Sobczak, która też w swoim czasie korzystała z naszej pomocy przy pisaniu pracy magisterskiej, którą dopiero teraz otrzymałam do wglądu²⁹.

Religia w perspektywie dziennika

Halina Semenowicz była osobą wierzącą i praktykującą, jak sama pisała niejednokrotnie w swoim dzienniku z 1981 roku: *Msza św. [...] jak zawsze podniosła mnie na duchu i dodała otuchy*³⁰. *Byłam na Mszy św. o g. 10 – wróciłam pokrzepiona*³¹. Diarystka uczestniczyła nie tylko w niedzielnych nabożeństwach, ale także w większych i mniejszych świętach kościelnych, czemu dała wyraz poprzez następujące wpisy w swoim dzienniku: *Popielec – byłam na Mszy św., w której uczestniczyło mnóstwo ludzi jak na dzień roboczy*³². *Przed Kościołem kupiłam bukiet kotków z borówkami jako symbol „Palmy”*³³. Msza była dla niej ważnym i wyjątkowym wydarzeniem, które celebrowała. Gdy nie mogła uczestniczyć w nabożeństwie osobiście, wysłuchiwała radiowej transmisji mszy: *Wysłuchałam Mszy św. przez radio. Żal mi, że nie mogłam iść do kościoła i przystąpić do stołu Pańskiego*³⁴. Bogu powierzała nie tylko swoje sprawy, ale także swych najbliższych, a nawet narodu: *g. 0¹⁵ – zadzwoniły dzwony, wystrzeliło kilka petard, i oto zaczął się nowy rok 1981. Daj Boże, żeby to był rok pokoju dla całego świata, dla moich najbliższych – rok szczęścia i spełnienia marzeń, dla chorych czas wyzdrowienia, dla cierpiących i smutnych rok pociechy i nadziei, a dla mnie samej nowy czas twórczej pracy, zdrowia i sił do służenia tym wszystkim, którzy mnie potrzebują*³⁵. *Rano poszłam do Kościoła na Mszę św.; odbyłam spowiedź, przyjąłam Komunię świętą i bardzo gorąco modliłam się za moje dzieci i o pomoc dla Polski*³⁶. Msza była dla niej formą wyciszenia i zdystansowania się wobec trudnej sytuacji społecznej panującej w tamtym czasie w Polsce: *Po wysłuchaniu Mszy św. czuję się spokojniejsza, bowiem utwierdziłam się*

²⁷ *Ibidem*, dn. 7.01.

²⁸ *Ibidem*, dn. 13.01.

²⁹ *Ibidem*, dn. 4.04.

³⁰ *Ibidem*, dn. 4.01.

³¹ *Ibidem*, dn. 11.10.

³² *Ibidem*, dn. 4.03.

³³ *Ibidem*, dn. 12.04.

³⁴ *Ibidem*, dn. 25.10.

³⁵ *Ibidem*, dn. 1.01.

³⁶ *Ibidem*, dn. 1.02.

w przekonaniu, że cokolwiek nas czeka, nie jesteśmy sami, lecz pod opieką Bożą i Matki Najświętszej czuwającej nad Polską na Jasnej Górze³⁷.

Wnioskując z zapisów poczynionych w dzienniku, uczestnictwo we mszy było dla pani Haliny momentem jednoczenia się narodu w trudnym historycznym momencie, którego była uczestniczką (czasy komunizmu i stanu wojennego w Polsce); potwierdzeniem tego są następujące zapisy w dzienniku: *Byłam rano na Mszy świętej w naszym Kościele, było bardzo tłumnie. Ludzie garną się do Świętego Przybytku i na każdym nabożeństwie jest bardzo dużo zarówno dorosłych, jak i młodzieży*³⁸. *Byłam na Mszy św. – mimo iż był to dzień roboczy w Kościele zebrał się tłum wiernych i bardzo dużo ludzi przystąpiło do Komunii św. To jedyna nadzieja, jaka nam została w naszej sytuacji*³⁹. Pani Halina pisze o roli Kościoła w tym trudnym okresie w następujący sposób: *Kościół jest w tej chwili jedynym miejscem spokoju i wytchnienia. Tutaj usłyszane słowa są proste i prawdziwe. Wystarczy zaufać Bogu z całego serca i zdać się na Jego wolę i opiekę, a już to samo jest krzepiące i pomaga przeżyć nasze pełne trudu i niebezpieczeństw dni kryzysu*⁴⁰.

Życie społeczno-polityczne

Halina Semenowicz jawi się przez pryzmat swego dziennika jako gorliwa patriotka, której los kraju nie jest obojętny. Pani Halina przez cały czas śledzi w telewizji, prasie i w radiu wydarzenia polityczne, komentuje je także w swoim dzienniku: *Wysłuchałam dzisiaj rano transmitowane przez TV posiedzenie sejmu. Wystąpienie prezesa Rady Ministrów, generała Jaruzelskiego i jego dziesięciopunktowy program na najbliższy rok wydał mi się – na tyle, na ile pozwala moja ogólna orientacja – programem rzeczowym i konkretnym*⁴¹. *W Warszawie odbywa się IV Plenum Komitetu Centralnego Partii. Ciągłe jeszcze wyobrażają sobie, że reprezentują cały Naród – wielka nagonka na Solidarność, z której usiłuje się zrobić wroga socjalizmu, siłę dążącą do przejścia władzy, co jest oczywiście wierutnym głupstwem. Komisja kontroli partyjnej zdecydowała wydalenie z Partii Stefana Bratkowskiego, najporządniejszego chyba człowieka. Ciekawa jestem, czy bardzo się tym zmartwił, czy raczej odczuł ulgę z tego powodu*⁴²? *Sytuacja w Polsce znowu się zaogniła. Rząd, Partia, środki masowego przekazu są aktualnie niewystarczające, aby sobie wyrobić jasny pogląd na sprawę. Wszystko w nich sprowadzone jest do walki jakoby o skrócenie czasu pracy, tymczasem w moim odczuciu wcale nie to jest*

³⁷ *Ibidem*, dn. 25.01.

³⁸ *Ibidem*, dn. 5.04.

³⁹ *Ibidem*, dn. 9.12.

⁴⁰ *Ibidem*, dn. 5.07.

⁴¹ *Ibidem*, dn. 12.02.

⁴² *Ibidem*, dn. 17.10.

najważniejsze dla „Solidarności”, lecz niezrealizowanie większości postulatów z Gdańska i Jastrzębia zachwiało zaufanie ludzi pracy do władz. Szczególnie irytujące jest to, że nie dopuszcza się zupełnie przedstawicieli „Solidarności” do samodzielnego przedstawiania ich racji całemu społeczeństwu. Stąd znowu strajki, niepokój i mylenie opinii publicznej zarówno w kraju, jak i zagranicą⁴³. Wpisy te świadczą o dużej świadomości politycznej ich autorki, która odnosi się do aktualnej polityki rządu krytycznie. Sytuacja w kraju budzi jej obawy i lęki o przyszłość państwa. Pani Halina jest świadoma powszechnej manipulacji informacjami przekazywanymi przez media, widoczne są jej sprzeciw i niezgoda wobec takich praktyk.

Diarystka bardzo osobiście odbiera złą sytuację polityczną kraju. Denerwuje się niekompetencją i lekceważącą postawą polityków, brakiem obiektywizmu mediów, co niekiedy odbija się negatywnie na jej zdrowiu: *Wszystko to bardzo mnie przygnębia – nie mogę skupić się na żadnej pracy i bardzo źle sypiam, bo we śnie „dyskutuję” nad różnymi sprawami, „piszę” jakieś listy do radia i telewizji z tysiącem pytań i wątpliwości, które gdybym nawet naprawdę napisała na jawie, to jestem przekonana, że nikt by ich nie opublikował, bo nie byłoby to na pewno po linii partii i rządu, którym zależy na zdyskwalifikowaniu „Solidarności” w oczach Narodu. A przecież to robotnicy i wcale nie wrogowie socjalizmu, ani też nie żadni głupcy, pragną prawdziwej „odnowy” naszego życia⁴⁴. Sytuacja polityczna bardzo martwi autorkę dziennika, solidaryzuje się z robotnikami poddanymi różnym represjom, niepokoi się informacjami o kolejnych strajkach.*

Trudny czas komunizmu był przez nią doświadczany nie tylko ze względów politycznych, ale także z powodu braku wielu produktów żywnościowych. Dzięki życzliwości wielu przyjaciół z zagranicy, pani Halina ciągle dostawała paczki żywnościowe, które bardzo pomagały jej w tym ciężkim okresie: *paczuszka od Nicole Taillade z Tulusu, kawa i 2 małe puszki konserwy mięsnej. To bardzo podnosi na duchu, taki widomy znak pamięci i przyjaźni, a bardzo nam jest to potrzebne, bo sytuacja w kraju jest wręcz tragiczna⁴⁵. Paczki, które otrzymywała, powodowały, że pani Halina miała dostęp do wielu produktów niedostępnych w kraju (oliwki, masło, mydło, papier toaletowy, czekolada, kawa). Diarystka dzieliła się otrzymywanymi podarunkami z rodziną, najbliższymi sąsiadami i przyjaciółmi. Sprawiało jej to radość i zaspokajało potrzebę pomocy innym.*

Powszechne kolejki za produktami spożywczymi wywoływały w niej uczucie przygnębenia; sprawiały, że jako osoba znająca sytuację ekonomiczną w innych krajach Europy czuła się upokorzona i zlekceważona. Ten pejoratywny stosunek pani Haliny wobec sytuacji w kraju znajduje odzwierciedlenie w używanych w dzienniku zwrotach:

⁴³ *Ibidem*, dn. 23-24.01.

⁴⁴ *Ibidem*, dn. 24.01.

⁴⁵ *Ibidem*, dn. 25.03.

niepokój, obawa, dramatyczne momenty, przygnębiające wrażenie, ceny horrendalnie wysokie.

Zakończenie

Pytanie o przesłanie wyniesione po lekturze dziennika Haliny Semenowicz z 1981 roku to jednocześnie pytanie o to, co zyskuje czytelnik tego kalendarza?

Przede wszystkim odnajduje refleksję, postawy i uczucia osoby starszej, która przebywając sama, organizuje swoje życie, obserwuje otaczającą rzeczywistość. Pani Halina przez pryzmat swojego dziennika jawi się czytelnikowi jako osoba optymistycznie nastawiona do świata i ludzi, empatyczna, zaradna, silna emocjonalnie, mająca autorytet wśród najbliższych i współpracowników. Zapisy zawarte w diariuszu z 1981 roku dostarczają wiedzy o życiu w zupełnie innych warunkach ekonomiczno-społecznych z perspektywy indywidualnej, co stanowi zajmujący materiał do refleksji i porównań z aktualną sytuacją.

Elżbieta Dubas pisze, że uczyć się od Innego jest łatwiej, gdy jego doświadczenie jest bliższe naszemu, gdy możemy odnieść je w jakimś stopniu do naszych realiów życia. Uczenie się z biografii Innego jest więc rodzajem spotkania się Innego i Ja w ich biograficznym doświadczeniu. Takie spotkanie, poprzez odnalezienie tego, co wspólne, jest szczególnie ważne dla osób, których doświadczenia są zupełnie odmienne w perspektywie historycznej⁴⁶.

Przekazy pamiętnikarskie są źródłem analiz wykorzystywanych w wielu badaniach pedagogicznych, w tym andragogicznych. To zainteresowanie badaniami biograficznymi wynika z przekonania, że czytanie biografii, nie tylko wybitnych ludzi, niesie za sobą istotny potencjał edukacyjny. Subiektywizm dziennika jest czymś oczywistym, a emocjonalne, szczere wypowiedzi są podstawą i warunkiem „prawdziwości” artykułowanych myśli. Te cechy dziennika osobistego mogą zachęcać jego czytelnika do pogłębiania swojej wiedzy dotyczącej wielu zjawisk, procesów kulturowo-społecznych i relacji międzyludzkich, w jakich powstawały wpisy autora.

YEAR 1981 IN HALINA SEMENOWICZ'S DIARY – A MESSAGE FOR THE PRESENT

Summary

The article is a presentation of the contents of one of the diary by Halina Semenowicz, promoter of Celestin Freinet's techniques in Polish education, from the perspective of biographical experience. The author wishes to familiarize the reader with the most important aspects of life and activity of Halina Semenowicz reflected in the diary and thoughts after reading. The author describes the most

⁴⁶ E. Dubas, *op. cit.*, s. 8.

important areas of Halina Semenowicz's life, such as family, free time, professional activity, religion and social and political life, which she describes and reflects upon in her calendar. Transfers diaries are a source of analysis used in many educational research, including andragogical. This biographical research interest stems from the belief that reading a biography, not only of outstanding people, carries a significant educational potential. Subjectivity of a diary is obvious, and emotional, sincere statements are the basis and condition of "truthfulness" of articulated thoughts. These features can encourage the diary readers to deepen their knowledge of many cultural phenomena and social relationships in which the entries were created.

Keywords: diary, life story, biography, biographical experience